Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 177 Kraków, środa 9 sierpnia 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie 1000 marek

Zagranica miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Walka dwóch obozów

W obliczu zbliżających się wyborów ustala się ugrupowanie stronnictw. Coraz wyraźniej uwydatnia się rozdział na dwa wielkie obozy, które podczas wyborów, stoczą z sobą walkę o zdobycie władzy: po jednej stronie prawica reakcyjna i klerykalna, po drugiej lewica chłopska i robotnicza. W pośrodku pomiędzy tymi dwoma obozami chwieją się niezdecydowane mieszczaństwa. Trafnie charakteryzuje tę sytuacyę korespondent sejmowy „Kuryera Lwowskiego" w następujących wywodach:

Gabinet p. Nowaka otrzymał wotum zaufania większością 54 głosów! Jak na nasze stosunki sejmowe, jest to większość wprost niebywała i nieoczekiwana nawet przez największych optymistów. Cała prawica poszła zgodnie przeciw gabinetowi, nie wyłączając p. Rosseta i Skulskiego. Klub katolicki p. Matakiewicza powstrzymał się od głosowania.

Największy niesmak w Sejmie wywołały oświadczenia p. Skulskiego i Rosseta. Z zachowania się p. Skulskiego w przeciągu ostatnich 6 tygodni widać jasno, że przestał on być politykiem niezależnym, a stał się maryonetką w rękach endeków. Za uratowanie siebie i paru mandatów dla swoich najbliższych p. Skulski wrócił na łono swojej macierzy i obowiązki endeckiego pretoryanina spełnia wiernie i skrupulatnie. Atakuje nawet Naczelnika państwa z tupetem godnym Czerniewskiego lub Dubanowicza.

P. Rosset, jako leader klubu mieszczańskiego, zdradził oczywiście większość, z którą głosował za kandydaturą p. Nowaka na Komisyi głównej. Zdrada i wyprowadzenie w pole swego kontrahenta należy niejako do zawodu p. Rosseta, który ma wielkie ambicye, chciał mianować ministrów, ale ma słabe do tego legitymacye — więc rozmaitymi figlikami stara się utrzymać na powierzchni. Nie było dotąd wypadku w Sejmie, aby p. Rosset dotrzymał linii politycznej ze swoim klubem, który jest istnem wroniem gniazdem przeróżnych typów politycznych od „postępowca" Rosseta do ks. Maciejewicza, czystej krwi nacyonalisty wileńskiego.

W ten sposób przed głosowaniem nad wotum zaufania dla rządu p. Nowaka zarysowały się jasno obozy polityczne i kierunki ciążenia różnych stronnictw. W rozgrzewającej się atmosferze przedwyborczej spłonęły odrazu różne efemerydy polityczne (Skulski i Rosset), które nie są w stanie odegrać samodzielnej roli w okresie starcia ideologii i organizacyi politycznych. Ten los p. Skulskiemu i jemu podobnym przepowiadaliśmy już dawno. Nie może dziś długo istnieć stronnictwo, które nie ma programu, ani ideologii, ani warstwy społecznej, na której się opiera i której broni, ani ludzi wybitnych, przyciągających swoją indywidualnością. „Kombinacya" polityczna może się utrzymać tylko dopóty, dopóki jest względny spokój, brak starcia narosłych sił społecznych. Okazało się, że p. Skulski nie ma z czem do walki stanąć, wyrzekł się więc wszelkich odrębności, seperatyzmów, poszedł do Kanossy i zakończył swój żywot polityczny sromotną kapitulacyą wobec swoich dawnych dobrodziejów.

Jeszcze mniej można powiedzieć o p. Rossecie, który operuje wśród mieszczan i który z ruchu mieszczańskiego — na jego niesłychaną szkodę — robi operetkę. P. Rosset stara się ruch mieszczański sprowadzić na podwórko prawicowe. Źle robią ci, którzy warstwę mieszczańską prowadzą na podwórko magnatów i kapitalistów. Miejsce dla mieszczaństwa jest razem z ludem — razem z demokracyą, przeciw reakcyi, wrogiej ludowi wiejskiemu i mieszczańśtwu.

Kiedyż się znajdzie wódz, który warstwę mieszczańską po tej drodze poprowadzi i położy kres bałamuctwom różnych panów „de Rossetów" (bez tego „de" ani rusz!) i tym podobnym pretoryanów „naszych górnych dziesięciu tysięcy"?

Walka wyborcza niewątpliwie oczyści atmosferę i koniec położy wszelkim niejasnościom i dwuznacznikom. Z kartką wyborczą w ręku będzie musiał każdy obywatel wypowiedzieć się albo za wstecznictwem i anarchią, albo za postępem i praworządnością!

Ostatnie posiedzenie Sejmu

W sobotę rozszedł się nasz Sejm ustawodawczy na ferye, co oznacza formalne zamknięcie istnienia tego Sejmu. Zapowiedziano wprawdzie ponowne zebranie się Sejmu na koniec września, będzie to jednak sesya specyalna, zwołana dla załatwienia ściśle określonej sprawy i odbędzie się już w toku ruchu wyborczego tak, że dzień 5 sierpnia można uważać za zakończenie istnienia Sejmu. Zakończył swój żywot efektownie: wśród krzyków i bicia w pulpity, nie zebrawszy się nawet na ostatek w przepisanej regulaminem liczbie.

Nie czas jeszcze na pisanie nekrologu, nie pora jeszcze na wydanie ostatecznego sądu o działalności w czasie od lutego 1919 do sierpnia 1922. Same te liczby są dostatecznym osądzeniem: Sejm zwołany jako konstytuanta, z przeznaczeniem wypracowania konstytucyi, przedłużył swój żywot na $3^1/_2$ lata, pracując — co można pracą nazwać — we wszystkich dziedzinach jednakowo źle i pozostawiając mimo to wiele spraw, i to wcale nie drugorzędnych, bez załatwienia.

Najszerszem polem działalności Sejmu był nieustający nigdy zatarg między prawicą a lewicą o władzę. Wybory i niewybory w r. 1919 wydały taki Sejm, w którym między jedną a drugą stroną kilka zaledwie było głosów różnicy. Sytuacyę tę wyzyskiwała prawica, aby bądź sama, bądź przy poparciu kilku klubików centrowych zagarnąć władzę. Ten bój, toczony od Paderewskiego po przez Skulskiego i Grabskiego aż do Ponikowskiego, osiągnął najwyższe napięcie w okresie czerwiec—lipiec br, gdy prawica widząc, że wybory w najbliższej przyszłości nie dadzą się uniknąć, wytężyła wszystkie siły, aby na ten czas uchwycić władzę.

Ostatnie przesilenie, jakiego u nas przedtem nie było i jakie w innych krajach byłoby nie do pomyślenia, było ostatnią stawką prawicy w jej grze o dwa cele: o utrącenie Naczelnika państwa i o utworzenie rządu takiego, który dałby jej gwarancyę „pomyślnego" przeprowadzenia kampanii wyborczej. I gdyby Sejm ten niczego innego nie był dokonał, jak tylko co ostatnio zrobił: niedopuszczenie do usadowienia się Korfantego u steru rządów, to ten jeden czyn wystarczy na zachowanie Sejmu w dobrej pamięci wszystkich, którzy słów „demokratyczna Rzeczpospolita polska" nie uważają za czczy frazes. Nietylko obalenie samo, ale sposób, w jaki to się stało, dało razem ostatni dowód, że w Sejmie tym przecież żyła myśl demokratyczna, że $3^1/_2$ letnia walka między demokracyą a wstecznictwem zakończyła się zwycięstwem pierwszej.

Bo w istocie rzeczy cały czas istnienia Sejmu był ciągłą walką między demokracyą a wstecznictwem. Pamiętne są walki przy uchwaleniu konstytucyi, kiedy demokracya — częściowo z sukcesem — zwalczała wsteczne pomysły o równorzędnym Senacie, o religii państwowej, o degradowaniu mniejszości narodowych na obywateli drugiej klasy; pamiętne są walki o uchowanie ośmiogodzinnego czasu pracy i ustaw ochronnych; pamiętamy odparcie ataków na prawo strejku i t. d. Na karcie historyi Sejmu przewija się to większy to mniejszy atak prawicy na jakieś prawo ludowe, na jakąś zdobycz robotniczą, atak odpierany częstokroć zwycięsko przy zastosowaniu nieraz środków niezupełnie parlamentarnych.

Jeszcze na ostatniem posiedzeniu musieli posłowie nasi odpierać taki atak, wymierzony przez bogatych chłopów przeciw najbiedniejszym na wsi: robotnikom rolnym. Tensam poseł Potoczek, który się „wsławił" przeprowadzeniem ustawy o czasie zamykania sklepów, przy której to okazyi chciał zrobić pierwszy wyłom w ustawie o 8 godzinnym czasie pracy, spróbował całą klasę robotniczą na wsi pozbawić dobrodziejstwa ubezpieczenia na wypadek choroby. I trzeba było ostrej walki, trzeba było koncertu pulpitowego, aby ten zamach odeprzeć, co się w zupełności udało.

Za to w innej dziedzinie stronnictwa chłopskie przeprowadziły swą wolę. Chodzi o dziedzinę stanowiącą ogólną bolączkę: drożyznę i jej zwalczanie. Wiadomą jest rzeczą, że chłopi i obszarnicy zawsze byli zwolennikami zwalczania lichwy — przez innych uprawianej, dla nich lichwiarzem-paskarzem jest tylko kupiec miejski, u którego kupują płótno, naftę, żelazo buty i t. d. Lichwiarskie ceny za nabiał, jaja, jarzyny — to co innego, to jest „wynagrodzenie za pracę" producenta, które nie śmie podlegać żadnym ograniczeniom. I tę swą wolę posłowie chłopscy przeprowadzili: „producenci wiejscy" i w jednej osobie handlarze swych produktów wyjęci zostali z pod „opieki" urzędu walki z lichwą, który w dodatku ma być wkrótce zupełnie zniesiony.

Jako przeciwieństwo tego udałego zamachu zanotować należy inny, narazie nieudały, zamach, mianowicie na ustawę o ochronie lokatorów. Po całorocznych naradach nowela do tej ustawy, ustanawiająca z jednej strony olbrzymie podwyżki czynszów a z drugiej strony wprowadzająca fakultatywną wolność zawierania umów o najem, została uchwalona dnia 3 bm. w komisyi prawniczej, ale na plenum sejmu nie przyszła i dlatego obowiązuje stara ustawa o ochronie lokatorów.

Z całego zachowania się Sejmu w ostatnich dniach można wnioskować, że posłowie stali pod wrażeniem zbliżających się wyborów. Dla nas nie ulega wątpliwości, że mimo — jak pisma donoszą — zabiegów o przesunięciu terminu 5 listopada wybory w tym terminie się odbędą. Mamy więc 3 miesiące czasu na rozpamiętywanie zajść, których w ostatnich szczególnie miesiącach byliśmy świadkami.; mamy możność i obowiązek wskazywania i pouczania, jak działała prawica w przeszłości i czego po niej w przyszłości można się spodziewać. Nie trzeba być politykiem, wystarcza być czytelnikiem gazet, aby mieć o tej działalności wyrobiony sąd i odpowiednio do tego zastosować się do akcyi wyborczej. Jeżeli przyszły Sejm niema wpaść w tę samą słabość, na jaką cierpiał dotychczasowy Sejm tj. na niewyjaśnione stosunki większościowe i wynikające stąd cią-

głe przesilenia, to należy dołożyć wielkich starań, należy silnie pracować, aby z wyborów myśl demokratyczna wyszła wzmocniona, aby mówiąc jasno — lewica miała większą siłę, aniżeli niestałe i przypadkowe większości 5—15 głosów. *lf.*

Sejmowa ordynacya wyborcza

Objaśnienia i wskazówki

Napisał dr Józef Rosenzweig

II.

Skutki zasądzenia **ustają z chwilą odbycia kary** przy następujących zbrodniach:
1) zdrada główna,
2) zaburzenie spokojności publicznej (§ 65 uk),
3) gwałt publiczny,
4) zabójstwo wśród bijatyki i ciężkie uszkodzenie,
5) pojedynek,
6) pomoc do zbrodni (§ 212, 214 i 217 uk.).

Przy innych zbrodniach ustają skutki karne po pięciu latach **po odcierpieniu kary**, zaś przy zbrodniach, za które zasądzono conajmniej na pięć lat więzienia odzyskuje się prawo wyborcze dopiero po dziesięciu latach po odcierpieniu kary.

Przy występkach i przekroczeniach kradzieży, oszustwa, sprzeniewierzenia, kuplerstwa, lichwy itd. po upływie lat trzech **po odcierpieniu kary.**

Kto został pozbawiony prawa wybierania na obszarze jednej dzielnicy, traci to prawo na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa amnestyjna z 24 maja 1921 z powodu uchwalenia Konstytucyi Rzeczypospolitej Polski postanawia, że przy wszystkich zbrodniach, występkach i przekroczeniach, o ile wymierzono karę do trzech miesięcy, a przy przestępstwach politycznych do roku, skutki karne ustają z chwilą odcierpienia kary (także darowania kary wskutek amnestyi).

Amnestya nie stosuje się do lichwy.

Obowiązkiem naszych pełnomocników przy okręgowych komisyach wyborczych będzie domagać się, aby do spisu wyborców przedłożono wystawiony przez Prokuratoryę wykaz osób zasądzonych za lichwę i inne czyny karygodne pozbawiające prawa wyborczego.

Bierne prawo wyborcze: Wybieranymi do Sejmu mogą być wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, nie wyłączając wojskowych, którzy do dnia ogłoszenia wyborów **ukończyli 25 lat życia**, niezależnie od miejsca zamieszkania w kraju lub zagranicą, o **ile nie są pozbawieni czynnego prawa wyborczego.**

Kandydat na posła powinien przedewszystkiem zbadać, czy jest zamieszczony na liście wyborców i reklamować swoje prawo.

O zakwestyonowanem prawie wybieralności rozstrzyga wyłącznie Sąd Najwyższy w Warszawie.

Liczba posłów, okręgi wyborcze i obwody głosowania:

Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej wybierają 444 posłów na Sejm. Z tego 372 posłów wybiera się z okręgów, a 72 posłów z listy państwowej.

Dla przeprowadzenia wyborów obszar Rzeczypospolitej dzieli się na okręgi wyborcze.

W zachodniej Małopolsce ustanowiono następujące okręgi wyborcze:

41. okręg Kraków miasto wybiera 4 posłów.
42. okręg Kraków powiat. Chrzanów, Oświęcim. Podgórze, Olkusz, Miechów 8 posłów.
43. Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz, Orawa — 7 posłów.
44. Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka — 6 posłów.
45. Tarnów, Pilzno. Brzezko, Dąbrowa, Gorlice, Grybów — 7 posłów.
46. Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg — 6 posłów.
47. Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko — 8 posłów.

Powiaty przyjmuje się w takich granicach, jakie mieć one będą w dniu ogłoszenia wyborów.

Tajna policya w Warszawie

Interpelacya posła Barlickiego i tow. do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Wydział IV D. Policyi Państwowej (obecnie V F) znany jest wśród społeczeństwa polskiego, jako defensywa polityczna Ministeryum Spraw Wewnętrznych i cieszy się smutną sławą, a to z racyi działalności, jaką prowadzi.

Kierownikiem Ekspozytury Warszawskiej Wydziału IV D (obecnie F), jest podinspektor, niejaki p. Michał Snarski, którego podwładni funkcyonaryusze nazywają „doktorem". Pod kierownictwem p. S. Ekspozytura warszawska W. IV D. (V F) P. P. stała się nieudolnem i karykaturalnem naśladownictwem ochrany rosyjskiej, feldpolizei niemieckiej i K-Stelle austryackiej, t. j. odziedziczyła po tych instytucyach cechy najgorsze: nadużycie władzy, system prowokacyi, bezpodstawne aresztowania i bicie aresztowanych; pozatem ekspozytura stała się siedliskiem wszelkiego rodzaju wyrzutków i mętów społecznych.

Działalność p. S. i Ekspozytury warszawskiej W. IV D. (V F.) otoczona była „tajemnicą służbową" i postrachem, jaki szerzyła wśród ofiar swoich. Ludzie, przez Wydział poszkodowani, rezygnowali ze skarg, bojąc się odwetu ze strony p. S. i jego podwładnych. Przez kilka lat swego urzędowania p. S. igrał bezkarnie wolnością i życiem obywateli polskich.

W interesie praworządności państwa powołane władze Rzeczypospolitej Polskiej winny z całą sumiennością zbadać, czy nadużycia, o których nam doniesiono, działy się i czy wiadome są Panom Ministrom.

Interpelacya wytyka dalej uliczne skandale, wyprawiane w pijanym stanie przez p. Snarskiego, jego erotomańskie zachowanie się wobec kobiet urzędniczek, oraz kobiet, które miały być badane w jego biurze, fatalny dobór współpracowników, w znacznej części eks-agentów i funkcyonaryuszów policyjnych państw zaborczych, niechlujstwo biurowe i nieostrożność w zostawianiu nawet osób, podejrzanych o szpiegostwo, w pobliżu aktów poufnych.

Niezwykle długą jest litania zarzutów, podniesionych przez interpelantów.

Powtarzamy z niej kilka przykładów, których znacznie więcej interpelacya przytacza, żądając surowego śledztwa.

W lutym b. r. p. S. powracał nocą w stanie nietrzeźwym od p. komisarza Budzyńskiego w towarzystwie żony, komisarza Popiela, komisarza Bugaja z Głównej Komendy Policyi Państwowej, oraz asp. Kellera. Zobaczywszy dwie przejeżdżające ulicą Kruczą karety, p. S. dogonił jedną z nich, uczepił się jej w biegu i wszedł na dach. Komisarz Popiel i asp. Keller ściągnęli go z dachu przemocą, nie chcąc dopuścić do skandalu ulicznego. Odgrywali przytem rolę władzy, występującej przeciwko awanturującemu się, a rzekomo obcemu pijakowi. Prowadzony pod ręce p. S. wyrwał się i dogoniwszy karetę, wdrapał się ponownie na jej dach i na nim pojechał. Nie mogąc gonić karety kom. Popiel udał się niezwłocznie do biura Ekspozytury i telefonicznie poszukiwał p. S. po komisaryatach policyi.

Pan S. wyzyskiwał swoje stanowisko służbowe w stosunku do podwładnych mu funkcyonaryuszek. Do wywiadowczyni R. (nazwiskiem możemy służyć poufnie PP. Ministrom) zwracał się z propozycyą nawiązania stosunków miłosnych. Wobec jej odmowy zaczął ją szykanować, aż w końcu zmusił do ustąpienia z Ekspozytury.

P. S. był dwukrotnie zatrzymany przez funkcyonaryuszy XI Komisaryatu Policyi Państwowej za nieodpowiednie zachowanie się z funkcyonaryuszką I. R. na ulicy. Funkcyonaryusze policyjni po wylegitymowaniu się p. S. oddalili się, nie robiąc ze swego spostrzeżenia użytku.

W końcu r. 1920 i na początku 1921 przez Ekspozyturę Warszawską aresztowana została niejaka L. P., podejrzana o szpiegostwo na rzecz Niemiec. W toku dochodzenia okazało się, że już w r. 1919 była ona aresztowana przez władze wojskowe przyczem zeznania innego szpiega niemieckiego wskazały na L. P., jako na wywiadowczynię komisarza niemieckiego policyi polowej Amende.

Aresztowana L. P. była przetrzymywana w Ekspozyturze tydzień, przyczem na noc nie była odprowadzaną do komisarytu, lecz nocowała w gabinecie biurowym p. Snarskiego, na stojącej tam kanapie. Zaznaczyć należy, że w gabinecie tym znajduje się etażerka z tajnymi aktami, a wiele z tych tajnych papierów leży na biurku. Po uływie tygodnia L. P. została zwolniona.

Pan S. jest żonaty z Rosyanką Olgą M. Żona jego przesiadywała godzinami w biurze dniem i nocą, przeglądała najtajniejsze akta i asystowała przy najpoufniejszych badaniach aresztowanych.

W doborze współpracowników p. S. jest niewybredny. Oto niektórzy jego współpracownicy.

1. Herz Józef. b. pracownik ochrany rosyjskiej, następnie funkcyonaryusz niemieckiej policyi polowej, ostatnio starszy przodownik i wywiadowca Ekspozytury. Cieszył się wyjątkowem zaufaniem p. S. do tego stopnia, że nawet po zwolnieniu ze stanowiska na skutek interpelacyi Związku Polskich Posłów socyalistycznych, nie przestał bywać w biurze w charakterze konfidenta.

2. Targalski Zygmunt — b. oficer armii Bałachowicza, więziony przez rok w Grodnie za fałszerstwo, przyjęty został przez p. S. odrazu na stanowisko st. przodownika, przyczem powierzono mu do samodzielnego prowadzenia najważniejsze sprawy. Obecnie Targalski z decyzyi sędziego śledczego siedzi w więzieniu za ujawnione fałszowanie legitymacyj, samowolne dokonywanie rewizyj i szantaże.

3. Kohnheim Maks — łącznik Komitetu Centralnego Komunistycznej Partyi Robotniczej Polski, konfident p. S. Po paru tygodniach pracy, zapoznaniu się z szeregiem funkcyonaryuszy, uciekł i oddał się na usługi Partyi Komunistycznej. Ekspozytura poszukuje go bezskutecznie.

4. Bogusławski Andrzej, Rosyanin, monarchista, b. oficer wojsk rosyjskich. aresztowany w r. 1919 lub 1920 i osadzony w Cytadeli za szpiegostwo, przyjęty został przez p. S. na etat przodownika-wywiadowcy i przez rok prowadził referat dla spraw rosyjskich, mając w swem rozporządzeniu kilkunastu konfidentów.

Interpelacya wylicza jeszcze wraz z charakterystykami — 9 współpracowników p. Snarskiego).

O porządkach, panujących w biurze świadczą fakty następujące:

W lokalu biurowym jeden pokój zajmują niejacy państwo Koziccy, choć posiadają oni, podobno, własne mieszkanie w Warszawie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności giną wywiadowcom fotografie, przez nich w biurze złożone. Wywiadowczyni H. R. zginęła jedna fotografia, innej znów funkcyonaryuszce A. M. z przepisowych trzech fotografij zginęły wszystkie tak, że musiała je złożyć ponownie.

W kwietniu b. r. zginęły lub zostały wykradzione dwa znaczki metalowe urzędu śledczego, z ogólnej liczby 100 znaczków, przyznanych Ekspozyturze Warszawskiej. Znaczków tych nie można było unieważnić z tej przyczyny, iż numery ich były niewiadome. W ekspozyturze bowiem zapomniano spisać numery znaczków, otrzymanych z Gł. Komendy P. P.

Bardzo często giną dawane do maszyn rękopisy odezw urzędowych, na co się uskarża szczególniej p. Józef Roerisz, kierownik działu osobowego.

Uwieńczeniem działalności p. S. jest jednak stosunek jego do osób aresztowanych. Jeszcze w roku ubiegłym p. Snarski wyraził opinię, że aresztowanych można bić, szczególniej zaś wówczas, kiedy chodzi o żydów. Tak p. Snarski bije niejednokrotnie osobiście. W roku ubiegłym w obecności st. przod. F., obecnie już zwolnionego, pobił pięścią po twarzy jakiegoś osobnika „podejrzanego" o komunizm. Osobę ową zwolniono później dla braku dowodów.

W nocy z 1 na 2 grudnia r. ub. p. Snarski upił się na imieninach wywiadowcy Andrzeja P., skąd wezwany został do biura z powodu przychwycenia 5-ciu kolporterów odezw nielegalnych Aresztowanych o g. 3 w nocy sprowadzono z XIV komisaryatu P. P. do pijanego p. Snarskiego, który tańczył po pijanemu z krzesłem. Gdy zatrzymani przybyli, p. S. zamykał się kolejno z każdym z nich w pokoju nr. 8 bił ich osobiście, klnąc niemiłosiernie.

Naczelnik państwa Józef Piłsudski w Krakówie

(Drugi dzień pobytu)

ZJAZD DELEGACYI NA UROCZYSTOŚCI LEGIONOWE

(k) Ubiegła niedziela, będzie pamiętną dla mieszkańców Krakowa, którzy gościli w swoich starych murach Komendanta Piłsudskiego, oraz jego „legunów". Kraków miał wygląd uroczysty — było wielkie święto. Na Zjazd legionowy przybyły delegacye z całej Polski Związków strzeleckich. Liczne oddziały przybyły z Warszawy, Pruszkowa, Kozienic, Sosnowca, Zawiercia, Włodzimierza Wołyńskiego, Kowla, Wilna, Brześcia nad Bugiem, Lublina, Tomaszowa, Lwowa, Rzeszowa, Przemyśla i t. d. Z pośród oddziałów wyróżniały się oddziały góralskie Związku Strzeleckiego w Podhalu, które przybyły w barwnych strojach góralskich, z własną orkiestrą i oddziałem kobiecym, złożonym z 30 góralek.

WYMARSZ „KADRÓWKI".

Niedzielne uroczystości legionowe rozpoczęły się wymarszem „kadrówki" z „Oleandrów", śladem tych, którzy 6 sierpnia 1914 roku również tą samą drogą wyruszyli na bój o Wolność Polski. Mimo późnej pory, bo około godz. trzeciej po północy, poczęły się zbierać w „Oleandrach" na Błoniach grupy strzelców, oraz byłych legionistów. Tłumnie przybyła publiczność, zwłaszcza panie z wiązankami kwiecia. Tuż przed god. 3 nad ranem zajechał sygnalizowany trąbką strzelecką samochód, wiozący Naczelnika państwa i min. Sosnkowskiego. Dalszymi samochodami przybyli: wojewoda dr. Gałecki, szef sztabu gen. Sikorski, gen. Rydz-Śmigły, gen. Osiński, świta Naczelnego wodza, oraz delegacye oficerskie oddziałów garnizonu krakowskiego. Po przeglądzie kadrówki przez komendanta J. Piłsudskiego, odczytał kierujący uroczystością kom. obw. Kraków-miasto zw. strzel. pułk. Olszyna-Wilczyński dwa pamiętne rozkazy Piłsudskiego. jeden rozkaz dotyczący połączenia Drużyn i zw. strzeleckich, w obliczu nadchodzących wypadków, drugi skierowany do wyruszającej na front kadrówki.

Po odczytaniu tych historycznych dokumentów, padła komenda i kadrówka wśród dżdżu, tak, jak 6 sierpnia 1914 roku z pieśnią na ustach: „Raduje się serce, raduje się dusza..." wyruszyła w nakazanym kierunku przez Kawiory do Michałowic. Tysiąc kroków za nimi maszerowały pozostałe kompanie i bataliony Zw. strzeleckiego. Naczelnik państwa pomaszerował pieszo z oddziałami kilka kilometrów, poza Kraków.

O świcie oddziały czołowe strzelców osiągnęły dawny kordon graniczny, zauważyły bramę tryumfalną, wzniesioną przez mieszkańców okolicznych wsi. Przed bramą powitała strzelców ludność tamtejsza, straż pożarna, ochotnicza, oraz banderya włościańska, złożona z 70 jeźdźców i orkiestry włościańskiej. Po przemówieniach naczelnika gminy, nauczyciela tamtejszego i innych, odpowiedział kom. Malski, poczem ludność miejscowa ugościła serdecznie przybyłych strzelców. Po śniadaniu i wypoczynku nastąpił powrót strzelców do Krakowa.

BRONIĆ CIĘ BĘDZIEMY AŻ DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI

Zapowiedziana msza polowa na Błoniach, z powodu deszczu nie odbyła się, natomiast, odprawione zostało nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Piotra. Koło godz. 11 rano nadjechał przed kościół samochód wiozący Naczelnika państwa. Tłumy publiczności zapełniły ul. Grodzką i plac przed kościołem, wznosząc niemilknące okrzyki na cześć Naczelnika państwa. Po wyjściu z samochodu Naczelnik państwa przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów góralskiego Związku strzeleckiego z Podhala, oraz delegacyi straży ogniowej i skautek z Zawiercia. Po odebraniu raportu wystąpił z szeregu jeden z górali i przemówił dobitnemi słowy: „Naczelniku nasz! Jakożeś mocarny duchem, ślubujemy Ci wierność i bronić Cię będziemy aż do ostatniej kropli krwi. Tak nam dopomóż Bóg!" Następnie wystąpiła jedna z góralek która wręczyła Naczelnikowi państwa snop kłosów z sierpem, jako objaw miłości i przywiązania ludu podhalańskiego. Naczelnik państwa uścískał dłoń górala i wśród niemilknących okrzyków wielotysięcznych tłumów, udał się na mszę do kościoła garnizonowego.

„DZIADEK" U LEGIONISTÓW W „OLEANDRACH"

Po nabożeństwie udał się Józef Piłsudski na Błonia, gdzie odbył się przegląd przybyłych oddziałów strzeleckich i legionowych. Naprzeciw „Oleandrów" w kwadracie sformułowanym przez górali stanął Naczelnik państwa w otoczeniu generalicyi, wojewody dr. Gałeckiego, prezesa Zw. strzeleckich dr. Dłuskiego, prez. miasta Federowicza, Sarego i Wielgusa, posłów Daszyńskiego, Moraczewskiego, Bobrowskiego, Dąbskiego, Dębskiego, Kunickiego, Dąbrowskiego, Malnowskiego, Rączkowskiego, Arciszewskiego, dalej Jodko Narkowskiego, Tytusa Filipowicza, Leona Wasilewskiego i w. i.

Przy dźwiękach dwóch orkiestr przedefilowały przed Komendantem bataliony Zw. strzeleckiego. — Po oddziałach Związku Strzeleckiego przemaszerowali członkowie zjazdu b. legionistów, sformowani w oddziały wedle przynależności do dawnych brygad legionowych. Postawa odziałów wywarła na Naczelniku głębokie wrażenie.

Po przeglądzie przeszedł Naczelnik otoczony tysiącznym tłumem do Parku Jordana, gdzie w rozbitym namiocie przy drewnianym stole, zasiadł do żołnierskiego obiadu, złożonego z zupy, kawałka mięsa, komiśnego chleba i czarnej kawy. Naczelnik państwa spożywszy obiad z wojskowej menażki blaszaną łyżką rozpoczął pogawędkę z legionową bracią. Leguny przyśpiewywali, zadowolonemu wodzowi piosenki żołnierskie i wznosili na cześć „Dziadka" setne okrzyki.

Po przeszło godzinnym pobycie w namiocie legionowym Piłsudski żegnany przez rozentuzyazmowaną publiczność, odjechał na otwarcie Zjazdu b. legonistów.

OTWARCIE ZJAZDU B. LEGIONISTÓW

Po godzinie 1 po poł. nastąpiło otwarcie Zjazdu b. legionistów w salach Starego teatru. Sala obrad szczelnie wypełniona. Z generałów obecni: Osiński, Minkiewicz, Rydz-Śmigły, Norwid-Neugebauer, Rogalski, Krzemiński, Roja, pułkownik Belina, woj. dr Gałecki, zast. dyr. pol. Banach i wielu innych. Zjazd powitał imieniem b. Legionistów przew. Wodzinowski. Po przemówieniu posła Dąbskiego ukonstytuowało się prezydyum, w skład którego weszli: Jan Dąbski, Andrzej Strug, Wincenty Wodzinowski, dr. Miecz. Kaplicki, pos. Poniatowski, Waszkiewicz i dr. Konopacki. Na sekretarzy powołano pp. T. Gwiżdża, dr. Z. Kwiecińskiego, dr. K. Polakiewicza, dr. S. Szczerskiego i red. A. Swięckiego.

Pierwszy przemówił prof Pochmarski. W czasie jego przemówienia wszedł na salę Naczelnik państwa, któremu zebrani zgotowali entuzyastyczną owacyę. Poseł Dąbski wygłosił mowę powitalną. Następnie przemówił gen. Osiński imieniem wojska, składając hołd Naczelnikowi i życzenia Zjazdowi.

Imieniem Prezydyum m. Krakowa mam zaBobrowski.

Imieniem Prezydyum miasta Krakowa mam zaszczyt powitać najserdeczniej uczestników I-go ogólnego zjazdu byłych legionistów.

Zebrani członkowie wszystkich formacyj i uczestnicy wszystkich walk święcicie ósmą rocznicę wymarszu pierwszego oddziału zbrojnego z Krakowskich Oleandrów.

Nad niewolną ziemią polską, deptaną stopami powaśnionych zaborców, niszczącą ogniem i żelazem, zlewaną obficie krwią polską i obcą, rozwinęliście przed 8 laty sztandar polskiej wojny o Zjednoczenie, Wolność i Niepodległość Ojczyzny.

Tą ideą natchnął Was i do boju poprowadził Komendant Józef Piłsudski, którego imię niezatartemi głoskami zapisało się na kartach historyi wyzwalającej się Polski.

Wśród ogólnej niewiary społeczeństwa aktem najbrutalniejszego gwałtu rozbiorowego, „przybitego do 3 tronów, jak do 3-ch szubienic", szukającego u tych tronów oparcia, czy łaski, byliście garścią straceńców, którzy contra spem wiarę mieli w duszy i tej wierze w zwycięstwo słusznej sprawy oddali do rozporządzenia swą dzielność, krew i życie.

Przeciw największemu zaborcy podnieśliście broń w roku 1914, lecz rychło i dwaj dalsi zaborcy przejrzawszy jasno, że nie walczycie „za Austryi skrawek nędzy", lecz służycie jedynie i wiernie idei Niepodległości, zastosowali do Was szereg represyj, które ostro zapisały się w pamięci społeczeństwa.

Przeszliście przez więzienia i niewolę rosyjską, przez niemieckie i austryackie obozy jeńców, krzyżowaliście swą broń kolejno z bronią wszystkich trzech zabarców w miarę, jak rozwój wypadków to dyktował.

Byliście bohaterską i krwawą antytezą trójlojalizmu, tego grzechu pierworodnego naszego „urodzonego w niewoli, okutego w powiciu" społeczeństwa.

Wiara Wasza i wiara naszego Wodza nie przyniosła zawodu, jesteśmy od 150 lat najszczęśliwszem polskiem pokoleniem, gdyż doczekaliśmy się cudów wskrzeszenia.

Za to, żeście swemu Komendantowi zaufali

żeście tej wierze wiernymi pozostali w polu, okopach i gradzie kul, na karnym froncie włoskim, w niemieckich i austryackich obozach jeńców, w marszu na Ukrainę i w głąb Rosyi,

żeście tej wierze ponieśli swe najlepsze walory w ofierze,

żeście zardzewiały oręż polski wyostrzyli i nowym otoczyli blaskiem,

żeście swym ofiarnym czynem wzbudzili wiarę w narodzie i przechylili szalę wypadków,

Cześć Wam!

W Większości powróciliście do życia cywilnego, pozostańcie w nieprzywykłem do własnego bytu państwowego społeczeństwie piastunami i szermierzami idei państwowości, idei samodzielności państwowej i wnieście w życie publiczne swą niezłomną wiarę i swe zaufanie do Komendanta.

A Wodzowi nieugiętemu w wierze, ofiarnemu bez granic, niestrudzonemu w pracy, niekompromisowemu w sprawie Niepodległości, niezrażającemu się ludzką niesprawiedliwością. Wodzowi temu ślę z serca płynący okrzyk: Józef Piłsudski niech żyje!

Niemilknące okrzyki na cześć Komendanta rozległy się na sali.

Po przemówieniach tow. Rżewskiego, prezydenta m. Łodzi i p. Chomicza, zabrał głos imieniem legionistów z za kordonu czeskiego dr Kunicki, dr. Szczerski imieniem Lwowa, imieniem polskich konfederacyi b. formacyi wschodnich major Remigiusz Kwiatkowski, imieniem związku oficerów rezerwy okręgu warszawskiego p. Józefowicz, imieniem P. O. W. życzył obradom zjazdu owoców pracy Andrzej Strug, dr. Dłuski witał zjazd imieniem związków strzeleckich, wreszcie imieniem Ligi Kobiet przemówiła p. Szymanowska. W przemówieniach, mających cechę gorącej miłości ukochanego wodza, poruszono kwestyę istoty niepodległości. Po tych przemówieniach Naczelnik państwa opuścił salę obrad, żegnany niemilknącemi okrzykami.

Następnie odczytano szereg depesz od prezydenta ministrów dr. Nowaka, z Katowic od komendantów i członków głównej komendy powstańców Górnego Śląska, od komitetu obrony narodowej w Nowym Jorku i redakcyi pisma „Nowy świat", prezydyum m. Lwowa, Wacława Sieroszewskiego z Gdyni, wileńskiego komitetu P. O. W. i t. d.

W końcu przystąpiono do wyboru komisyi. Referat o organizacyi stowarzyszenia byłych legionistów wygłosił Andrzej Strug.

Naczelnik państwa na matchu i na festynie w Parku Krakowskim.

Po śniadaniu danem na cześć Naczelnika państwa przez Radę powiatową w sali hotelu Pollera przybył Piłsudski koło godz. 5 popoł. na match „Cracovii" witany entuzyastycznie przez publiczność. Po matchu przez pół godziny bawił Naczelnik państwa na festynie w Parku Krakowskim, gdzie zgotowano mu niebywałe przyjęcie. Naczelnik państwa rozmawiał z legionistami i publicznością, a dzieci podnosił i tulił do serca.

Bankiet i Festival

Wieczorem w niedzielę odbył się w sali Starego Teatru objad na 150 osób, wydany przez gminę m. Krakowa dla Naczelnika państwa. Obecni byli przedstawiciele władz i wybitni obywatele miasta. Wśród gości znajdowali się: minister pełnomocny Leon Wasilewski, poseł polski na Łotwie dr Witold Jodko, posłowie Daszyński, Moraczewski, Moraczewska, Maryan Dąbrowski itd., profesorowie W. L. Jaworski, Estrecher, Zoll, Krzyżanowski, Jan Dąbrowski, redaktorowie dr Beaupré, Haecker, Srokowski. Naczelnika państwa powitano owacyjnie.

W czasie objadu prezydent miasta p. Federowicz wygłosił następujący toast:

„Uroczystości dnia dzisiejszego pozostawią w sercu każdego z nas głębokie wrażenie. — Szczególnie ci, którzy byli uczestnikami, bądź

tylko świadkami wymarszu Strzelców z Błoń krakowskich 6 sierpnia 14 roku, przeżyli dziś w powrotnej fali wspomnień jedną z podniosłych chwil swego życia. — Pamiątka 6 sierpnia, poczęta w jednem jedynem ognisku w Krakowie, w rozmiarach — mierz siły na zamiary — nabiera w perspektywie historycznej podkładu czysto ideowego i upodabnia się coraz bardziej do naszych powstań narodowych. — Przełomowego momentu sierpniowego nie można osądzać bez zdania sobie sprawy z doniosłości podłoża, na którem wykwitł ten piękny kwiat bohaterskiego porywu młodzieży polskiej. Bez tych wartości źródłowych dziejopis tego okresu nie umiałby wytworzyć tła społecznego pod obraz budzącej się z wiekowego letargu ojczyzny. Przyszły historyk bezstronnie oceni wypadki i pracę ludzi wówczas działających z pełnem poświęceniem. Na tle wypadków sierpniowych wyrasta śmiałym odruchem czynu ideowego czcigodna postać komendanta Strzelców Józefa Piłsudskiego. Ukochany przez swych żołnierzy komendant skupia w sobie całokształt idei walki w chwili, gdy z jednej strony Niemcy i Austrya, z drugiej Rosya stanęły na polskiej ziemi do krwawych zapasów, milionowemi armiami niszcząc dobytek narodowy. Józef Piłsudski ze Strzelcami — potem Legionami — klinem wżera się w walczących i przechodzi razem z innymi gehennę udręki przedewszystkiem politycznej. Jakkolwiek jednak będziemy oceniać dalsze losy i dalsze wypadki, fakt pozostanie faktem i dla przyszłych pokoleń, że Komendant Piłsudski stał się wówczas symbolem Polski wojującej o swój byt niepodległy. Tych zasług nikt nie zdoła umniejszyć, a im dalej w lata iść będziemy, tem promienniej stanie przed nami i tymi co po nas nastąpią dzień 6 sierpnia 14 roku. — W imię sprawiedliwości historycznej niech mi będzie wolno, jako gospodarzowi tego miasta, wznieść okrzyk: „Niech żyje Komendant Józef Piłsudski! Niech żyje Naczelnik państwa!“

Okrzyk ten obecni z zapałem powtórzyli trzykrotnie.

Z powodu niedyspozycyi głosowej Naczelnik państwa podziękował w jego imieniu wojewoda Gałecki.

Około godz. 11·30 w nocy przybył Naczelnik państwa w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego na dziedziniec zamkowy, gdzie odbywał się Festival tow. śpiewackiego „Echo“, urządzony z okazyi 8-letniej rocznicy wymarszu Strzelców do Królestwa. Przybycia Naczelnika oczekiwał prof. Szyszko-Bohusz. Wśród hucznych okrzyków wielotysięcznej publiczności Naczelnik zajął miejsce w loży, umieszczonej w krużganku I. piętra.

W mowie swojej oddał wiceprez. Bobrowski hołd Legionom, których krew ofiarna przyczyniła się głównie do wskrzeszenia Polski, a zarazem dodał, jako Krakowianin, że niema w grodzie podwawelskim takiego człowieka, któregoby serce nie biło gorącą wdzięcznością ku twórcy tych Legionów, obecnemu tu Naczelnikowi państwa. (Głos wśród tłumów: „W całej Polsce!“). Mowę swoją zakończył mowca apelem, aby wszyscy zebrani w dziedzińcu arkadowym wznieśli okrzyk: „Niech żyje Piłsudski!“

Równocześnie z kilkunastu tysięcy piersi zabrzmiały wielominutowe okrzyki na cześć Naczelnika państwa, obijające się o stare mury Wawelu.

Naczelnik państwa stał wzruszony i kłaniał się tłumom.

Po półgodzinnym pobycie odjechał do gmachu województwa.

Trzeci dzień Zjazdu b. legionistów

Wczoraj o godzinie 10 rano w salach Starego Teatru obradował w dalszym ciągu Zjazd b. legionistów. Dr Radzyński wygłosił referat o organizacyi, mającego powstać związku stowarzyszeń b. legionistów. Dalej referował dr Kołłątaj o opiece nad inwalidami i rodzinami po poległych legionistach, a ks. Panaś witany burzą oklasków „O grobach legionistów“. Po tych referatach przeprowadzono obszerną dyskusyę, poczem uchwalono rezolucyę, aby powołać do życia tymczasowy komitet organizacyjny Związków strzeleckich i b. legionistów. Komitet ten ma opracować statut i zwołać najdalej do końca września b. r. Zjazd delegatów. Uchwalono, by we wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej powołano do życia stowarzyszenia b. legionistów, a poszczególne stowarzyszenia mają utworzyć Związki stow. b. legionistów. Do powyższych wniosków dodano wniosek posła Dąbskiego, aby do komisyi weszli Waszkiewicz, Tytus Filipowicz, Feliks Gwiżdż, dr K. Polak, Roja, Stefanowski, Sturg, Chmielewski, a prócz tego po dwóch delegatów stow. leg. Krakowa, Lwowa, Łodzi, a po jednym innych miast. Następnie uchwalono rezolucyę wzywającą wszystkich żołnierzy b. legionów do zorganizowania się i wstępowania do stow. b legionistów w myśl ogólnych wytycznych określonych na zjeździe.

Uchwalono dalej: wniosek Struga o połączeniu się z P. O. W., współpracy ze Strzelcem, jak również współpracy z powstańcami Górnego Śląska, wniosek dra Kołłątaja o stworzeniu specyalnych komitetów, które zajmą się opieką nad wdowami i sierotami po poległych legionistach, wniosek ks. Panasia utworzenia komisyi opieki nad grobami poległych legionistów.

Wreszcie wśród całego szeregu innych wniosków uchwalono prosić gminę, aby nie poddała parcelacyi „Oleandrów“, lecz stworzyła tam park legionów im. J. Piłsudskiego, oraz, aby oddano do dyspozycyi stow. legionistów próżne domy rządowe na pomieszczenie inwalidów.

Na ten zjazd zakończono.

Ostatni dzień pobytu J. Piłsudskiego w Krakowie

Wczoraj o godz. 9 rano wyjechał Naczelnik państwa z wojewodą drem Gałeckim samochodem w okolice Krakowa, gdzie zabawił przez cały dzień. Powrót nastąpił wieczorem. O godz. 9 wieczór w salonach województwa podejmował Naczelnik państwa obiadem grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego Wydziału prawa. Po obiedzie Naczelnik państwa samochodem ruszył w stronę Miechowa, skąd po krótkim pobycie w jednej ze wsi pod Miechowem wszedł do specyalnego pociągu, który z Krakowa wyszedł wczoraj o godzinie 9 wieczór.

* * *

Owacyjne przyjęcie Naczelnika państwa na dworcu kolei w Trzebini

Piszą nam z Trzebini: W sobotę 5 bm. o godz. 9 rano licznie zgromadzeni robotnicy tut. fabryk i kopalni z Sierszy, na pięknie przystrojonym przez samych robotników w zieleń dworcu kolejowym owacyjnie witali Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Z chwilą gdy pociąg zbliżał się ku dworcowi, z tysiąca piersi robotniczych wzniósł się okrzyk: „Niech nam żyje“, poczem muzyka zagrała hymn narodowy. Po przedstawieniu przedstawicieli władz państwowych i komunalnych przez zastępcę starostwa p. Soleckiego, przemówił do Naczelnika państwa p. dr Smoleń z Chrzanowa. Następnie tow. Ficek przywitał Naczelnika państwa imieniem legionistów pow. chrzanowskiego, dalej Alfreda Szuwarówna oddeklamowała „Kto jak on“, podając Naczelnikowi państwa bukiet kwiatów od robotników, wkońcu tow. Szuwara imieniem robotników pow. chrzanowskiego, witając Naczelnika państwa, w mowie swej poinformował go o katastrofie na kopalni „Artur“ w Sierszy, poczem Naczelnik Józef Piłsudski odjechał do Krakowa, żegnany długo niemilknącymi okrzykami: „Niech nam żyje!“

UWAGI

Spółka Korfanty-Michalski

W mowie swej na piątkowem posiedzeniu Sejmu poseł tow. Reger poruszył sprawę kopalń górnośląskich, które w połowie przeszły w ręce konsorcyum polsko-francuskiego z Korfantym na czele. W sprawie tej podaje „Kuryer Lwowski“ następujące szczegóły:

„Rząd polski, obejmując G. Śląsk, objął trzy olbrzymie kopalnie, stanowiące własność rządu niemieckiego. W czasie omawiania ratyfikacyi w komisyi przemysłu i handlu wyszło na jaw, że kopalnie te, olbrzymiej wartości, zostały oddane w połowie konsorcyum polsko francuskiemu do eksploatacyi, przyczem rząd francuski oddał ten przywilej jako odszkodowanie Francuzom, którzy ponieśli w Polsce podczas walk szkody materyalne. Na czele konsorcyum stoi rada nadzorcza, złożona z 18 ludzi, w połowie z Polaków, w połowie z Francuzów. Prezesem rady nadzorczej jest pos. Wojciech Korfanty. Ponieważ członek tej rady pobiera 3000 franków miesięcznie, przeto jasne, że pan prezes pobierać musi więcej. Cała sprawa była i jest utrzymywana w podejrzanej tajemniczości. Drugą połowę akcyi w tem przedsiębiorstwie rząd polski zarezerwował dla siebie, a jego reprezentantem jest Bank krajowy, którego dyrektorem jest znowu p. Jerzy Michalski, który będąc ministrem skarbu, oddał swojemu bankowi ten bajkowy interes, a obecnie po nieudałych aspiracjach do teki w rządzie niefortunnego pos. Korfantego, staje z powrotem na czele Banku krajowego“.

Słowem — p. Korfanty robi interes z państwem, mimo iż w myśl konstytucyi jest to posłom wzbronione, zaś pan Michalski jako minister skarbu przysporzył swemu bankowi olbrzymie zyski w przewidywaniu, że do banku wróci i tak się też stało. Gdy tow. Reger sprawę tą w Sejmie poruszył i wezwał marszałka, aby wobec p. Korfantego zastosował ustawę tj. wezwał go do złożenia mandatu, marszałek milczał. Naturalnie, bo p. marszałek jest przecież marszałkiem endecyi, nie całego Sejmu.

Pogrzeb ofiar katastrofy na kopalni „Artur“

Trzebinia, 5 sierpnia.

Dziś o godz. 4 popołudniu odbył się pogrzeb 8 ofiar nieszczęśliwego wypadku na kopalni „Artur“ w Sierszy, który przemienił się w olbrzymią manifestacyę robotniczą, liczącą przeszło 12 tysięcy ludzi. Na cmentarzu trzebińskim pogrzebani zostali do dziś dnia następujący górnicy: Kasprzyk Antoni, Rejdych Karol, Dębski Rafał, Sklarczyk Jan, Londwin Władysław, Boozenta Józef, Jargus Franciszek, Rozmus Jan. Na cmentarzu zaś w Płokach pochowany został dziewiąty zabity Malczyk. W kostnicy miejscowej spoczywa dalszych trzech górników, a to Pabis Tomasz, Uracz Józef i Płonkowski Jan. W chwili, kiedy słowa te piszemy wydobyty został trzynasty górnik, niewiadomego jeszcze nazwiska. Przypuszczalnie do dwóch miesięcy intenzywnej pracy, da się odszukać resztę ofiar strasznej katastrofy. Ogólna liczba ofiar w przypuszczeniu wynosić będzie od **40 do 50** zabitych.

W czasie zbliżenia się orszaku pogrzebowego ku cmentarzowi trzebińskiemu i na widok otwartych ośmiu mogił rozległ się płacz i lament wdów i sierót.

Na pogrzeb przybyły deputacye robotnicze z Dziedzic, Brzeszcza, Libiąża i Jaworzna; sześć sztandarów czerwonych powiewało nad trumnami poległych. Nadmienić również należy, że liczne grono urzędników z Jaworzna, Brzeszcza, Dziedzic i t. d. przybyło na pogrzeb. Syreny kopalni „Artur“, „Wandy“, „Zoyszka“ przeciągłym gwizdem żegnały odchodzących do grobu niedawnych pracowników tych kopalń.

Nad otwartemi ośmiu mogiłami imieniem związku górników przemówił tow. Papuga, poczem około godziny 7 wieczór tysiączne masy ludu pracującego powróciły do domu.

* * *

DLA OFIAR KATASTROFY.

Robotnicze stow. spożywców, spółdzielnia zarejestrowana w **Chrzanowie** przesyła nam następującą odezwę:

W powiecie naszym i na terenie działalności naszej spółdzielni na kopalni „Artur“ w Sierszy zaszedł wypadek, wskutek którego kilkudziesięciu robotników utraciło życie. Współczując z nieszczęśliwemi ofiarami tej katastrofy, Zarząd robotniczego stowarzysznia spożywców w Chrzanowie (R. S. S.) na swem nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 5 b. m. uchwalił wyasygnować z funduszu społeczno-wychowawczego 100.000 marek, dając temsamem inicyatywę do utworzenia funduszu doraźnej pomocy dla nieszczęśliwych ofiar kopalni „Artur“. Zarganizowaniem komitetu zajmą się najprawdopodobniej organizacye zawodowe i polityczne. My, występując z tą inicyatywą mamy zamiar dać pierwszy przykład i zachęcić ogół do składania odpowiednich datków. Jednocześnie Zarząd R. S. S. w Chrzanowie uchwalił na swem nadzwyczajnem posiedzeniu wydać odezwę do ogółu towarzyszy kopalni „Artur“ z wyrazami swego współczucia, która to odezwa brzmi:

DO OGÓŁU TOWARZYSZÓW I TOWARZYSZEK ZATRUDNIOYCH NA KOPALNI „ARTUR“ W SIERSZY WODNEJ!

Szanowni Towarzysze i Towarzyszki! Do głębi przejęci nieszczęśliwym wypadkiem, który zaszedł w ostatnich dniach na kopalni „Artur“ a wskutek którego kilkunastu robotników straciło życie a kilku jest ciężko rannych, Zarząd robotniczego stowarzyszenia spożywców w Chrzanowie uchwalił w dniu dzisiejszym na swem nadzwyczajnem posiedzeniu zwołanem w tej sprawie udzielić Wam doraźnej pomocy w wysokości: 100.000 marek. Ten skromny datek naszej spółdzielni niechaj będzie przykładem dla innych

organizacyi robotniczych, towarzyszy i towarzyszek współczujących z Wami. do składania dalszych datków w celu ulżenia doli rodzinom tych nieszczęśliwych ofiar. Jednocześnie raczcie przyjąć wyrazy prawdziwego współczucia i smutku, jakie dzielimy z Wami w tej ciężkiej dla Was chwili.

* * *

Prezydent ministrów dr. Nowak wysłał do wojewody krakowskiego telegram polecający wyrażenie spółczucia dla ofiar katastrofy w Sierszy Wodnej i ofiarował na rzecz ofiar 200.000 marek.

Osobliwa korespondencya małżeńska

Ostatni car i jego żona

W Berlinie okazać się ma niebawem książka, będąca pewną osobliwością: zbiór listów ostatniej carowej rosyjskiej Aleksandry do Mikołaja II.

Kobieta, jak widać z tej korespondencyi, której próbki podał „Gołos Rossii" opętana przez Rasputina i różnych szarlatanów, ogłupiająca swojego męża-cara, a zarazem, intrygująca przeciwko niemiłym jej i Rasputinowi dygnitarzom za pomocą wbijania w ambicyę Mikołaja, iż jako samodzierżca powinien się opierać wpływom tychże.

Oto n. p. wyjątek z listu, pisanego do cara w r. 1915, gdy znajdował się on w głównej kwaterze wojsk rosyjskich:

„Tam mogłabym ci pomódz, **mojego wpływu się boją.** Grzegorz (znaczy Rasputin), powiedział mi to; Wojejkowa też boją się; oni wiedzą, że mam wolę upartą i że lepiej od innych widzę ich; pomogę ci być twardym... Oni starają się dobrać się do ciebie, jak jesteś sam, kiedy wiedzą, że chcą czegoś nieprawidłowego i że ja się z tem nie zgadzam.

Ja to z własnej inicyatywy: Bóg chce, żeby twoja biedna żonka ci pomagała. Grzegorz zawsze tak mówi i m-r Philippe. (Szarlatan-spirytysta — poprzednik Rasputina) także to mówił... Oni mnie boją się **Wiedzą, że ja mam wolę**.. Kochany, nie śmiej się w tem miejscu nad swą starą żonką, ale ma ona na sobie **„niewidzialne spodnie"**; dlatego mogę zmusić staruszka (ma to znaczyć: Goremykina), aby przychodził; podtrzymać w nim energię... Wszyscy ministrowie to — tchórze.

Zapewniam cię, że pragnę tym tchórzom pokazać moje nieśmiertelne spodnie". Inne listy podbudzają cara to przeciwko Dumie, to przeciw Mikołajowi Mikołajowiczowi, który zaczyna się wynosić ponad cara. Carowa zaleca mężowi, ażeby się udał do wojska sam, nie opowiadając się generalissimusowi... „Niech zobaczą — pisze, że ty działasz **własną głową**, która jest **warta wszystkich ich razem wziętych"**.

Przytem krzepi go ciągle zaręczaniem że „człowiek boży" (Rasputin) modli się za niego dzień i noc.

Co więcej, dla zupełniejszego jeszcze pokrzepienia męża posyła mu carowa, jako wyraz błogosławieństwa, laskę od Rasputina, nadesłaną mu z Athosu, trochę madery od tegoż Rasputina z prośbą, aby wypił za jego zdrowie. A jako dalsze amulety mające snadź Mikołaja bronić od nieszczęść: konwalię i skórkę od chleba — też od tego „człowieka bożego" otrzymaną. Wreszcie — pisze — jeszcze jeden podarunek: **„przed każdą trudną rozmową uczesz się małym grzebykiem od Niego"** (czyli też od Rasputina).

Tak wyglądają w poufnej korespondencyi ostatni car rosyjski i jego żona: średniowieczna zabobonność histerycznej kobiety, która posiada jednak przewagę nad swoim mężem. Jakież to świadectwo jego umysłowości!

Przegląd społeczny

W sprawie stosowania letnich urlopów pracowników w r. 1922.

Na mocy art. 6 ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 334), zarządza min. pracy, co następuje:

§ 1. Następujące działy przemysłu w roku 1922 mają prawo za zawiadomieniem inspektora pracy właściwego obwodu, przedłożyć urlopy pracowników całkowicie na okres czasu od 1 października do 31 grudnia:

a) reparacya maszyn rolniczych;

b) przemysł budowlany, prowadzony niesezonowo;

c) odlewnie żelaza, związane z budownictwem oraz z naprawą i budową maszyn rolniczych;

d) kowalstwo i ślusarstwo, związane z budownictwem oraz z naprawą i budową maszyn rolniczych;

e) reparacya dachów i krycie ich;

f) konstrukcye żelazne zewnętrzne;

g) wyrób zapraw wiążących; cementu, wapna, gipsu, alabastru;

h) wyrób sztucznych kamieni budowlanych i technicznych;

i) niesezonowo prowadzony wyrób cegieł dachówek, sączków, kafli, terrakoty;

j) wydobywanie, łapanie, tłoczenie i magazynowanie ropy naftowej i gazów ziemnych;

k) wyrób artykułów spożywczych, prowadzony niesezonowo;

l) zakłady zdrojowe, uzdrowiska, szpitale lecznicze, hotele, pensyonaty, restauracye, cukiernie, kawiarnie, oraz położone w uzdrowiskach sklepy.

—ooo—

Echa strejku bankowców

Żywiołowym wyrazem solidarności rzeszy urzędniczej bankowej w Małopolsce i protestem przeciwko przewlekaniu przez zarządy banków sprawy regulacyi warunków pracy i płacy pracowników bankowych było manifestacyjne wstrzymanie pracy we wszystkich prywatnych instytucyach finansowych we Lwowie, (częściowo całodzienne, częściowo dwugodzinne), na prowincyi i w Krakowie. Na gruncie krakowskim nie należy do zawodowej organizacyi bankowców i ubezpieczeniowców zaledwie grupka jednostek społecznie nieuświadomionych, lecz i z tych kilka solidarnie wstrzymało się od pracy w dniu 27 z. m., natomiast pomimo uprzedniego podpisania deklaracyi solidarności w akcyi kierowanej przez Zarząd organizacyi krakowskiej i lwowskiej złamali solidarność **w Banku komercyalnym**: Wiktor Choczner, Samuel Kluger, Osiasz Schwarz, Jadwiga Gregorczyk, Pola Rechtman, Regina Lux, Zofia Czernecka, Stanisław Skotnicki — i w domu bankowym H. Ripper i ska: Zygmunt Diamant. Ponieważ złamanie solidarności nastąpiło z pobudek nielicujących z godnością członka Związku, przeto mężowie zaufania wszystkich pracowników jednogłośnie polecili Zarządowi Związku wykluczenie tychże ze swego grona i podanie ich nazwisk do wiadomości kolegów w całej Rzeczypospolitej Polskiej w zawodowem piśmie „Pracownik Bankowy" oraz opinii publicznej. Manifestacya miała cechy poważnego protestu, odbyła się też bardzo spokojnie tembardziej, że Związek wziął na siebie pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo instytucyi w dniu wstrzymania pracy. Dwie tylko instytucye, a mianowicie Bank komercyalny i dom bankowy H. Ripper i ska usiłowały sprowokować pracowników przez zawezwanie policyi. Jako charakterystyczną rzecz należy zanotować, że dom bankowy Ripper i ska wymówił posadę dwu siłom, z których jedna miała płacę 60.000 m, druga 35.000 m, podając jako powód wstrzymanie się tychże od pracy.

Pracownicy czekają jeszcze, lecz wkońcu ich cierpliwość będzie musiała się wyczerpać tembardziej, że nawet funkcyonaryuszom państwowym reguluje się już płace z miesiąca na miesiąc. Pracownicy bankowi będą w całej pełni respektować umowy zawarte w ich imieniu przez Zarząd Związku, lecz w celu uniknięcia ciągłego wrzenia wśród mas pracowników bankowych trzeba, ażeby Zarządy banków odnośne umowy zawarły. Trzeba trochę dobrej woli ze strony zarządu instytucyj bankowych.

—ooo—

Z organizacyi introligatorow w Krakowie informują nas, że między cechem a robotnikami wytworzyło się silne naprężenie z następujących powodów: Z końcem czerwca br. w nieśli do cechu towarzysze introligatorscy żądanie 60% podwyżki płac, oraz wykonania ustawy o urlopach wypoczynkowych. W tymże czasie magistrat przestrzegł cechmistrza, by ustawa o 8 godzinnym dniu pracy była przestrzegana, gdyż zostało przez władze stwierdzonem, że krakowscy majsterkowie drwili sobie z tej ustawy, zmuszając personal do dłuższej ponad 8 godzinny dzień pracy. W celu unormowania tych stosunków na skutek żądania organizacyi, cechm strz zwołał dwa wspólne posiedzenia komisyi cennikowej, na których za obopólną zgodą ustalono, że ustawa o 8 godzinnym dniu pracy i o urlopach będzie respektowaną tudzież, że od d. 3 lipca br. zostanie cennik płac podwyższony o 30%, z tem, że na przyszłość w sprawie cennika obowiązywać będzie stwierdzenie warszawskiej komisyi statystycznej. W zamian za to, że te ustawy majstrowie mają respektować, chcą oni karać swych pracowników, bo chcą wytrącać z płac tygodniowych kwoty za święta w dnie powszednie przypadłe. Ażeby to tem łatwiej im przyszło, wpływają na nieświadome jednostki, że im to dobrze zrobi, jak im się okroi wypłatę, bo muszę konkurować z zagranicą a nawet w prasie rozsiewają kłamliwe notatki, że robotnicy się na to zgodzili, by zamiast wytrącania świąt robić 8 a nie 6 godzin w soboty. Robotnicy oparci o silną organizacyę zawodową, są gotowi do walki i jeśli z tego błahego powodu będą musieli stanąć do strejku, to ten majstrom na dobre nie wyjdzie, bo wywalczonych dawno praw robotnicy nie dadzą sobie wydrzeć choćby dlatego, że święta są w całej Polsce robotnikom introligatorskim płacone.

KRONIKA

Kraków, 8 sierpnia.

Aresztowanie mordercy.

(k) Organa policyi w Krakowie aresztowały 29 letniego Leona Tarana, zamieszkałego w Komorowie, jako poszukiwanego przez policyę w Tomaszowie za popełnienie zbrodni morderstwa rabunkowego. Przy aresztowanym znaleziono znaczną gotówkę w markach polskich, dolarach i rublach. Taran odstawiony zostanie do policyi w Tomaszowie. Opryszek przybywszy do Krakowa ze Lwowa 6 b. m. i czynił tu starania drogą nielegalną o uzyskanie przepustki i ofiarował 300 tys. mkp. pokątnym pośrednikom za przeprowadzenie go przez granicę Czech. Taran przy aresztowaniu twierdził, że jest zbiegiem z Kijowa.

Wielki pożar tartaku

Szkoda 500 milionów marek

(k) Onegdaj spłonął w Dziewni pod Bochnią olbrzymi tartak rządowy, dzierżawiony przez dra Bardla. Szkoda wynosi 500 milionów mk. Jak śledztwo stwierdziło, tartak został podpalony przez pewne osobniki, które działały ze względów konkurencyjnych przeciw zarzadowi tego tartaku.

Znowu napad rabunkowy

(k) Onegdaj do osiedla gospodarza Józefa Główni w Spaliskach koło Krzeszowic, wdarło się czterech uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów. Splądrowali oni dom i skradli 25 000 mkp., oraz garderobę. Gdy bandyci odchodzili z domu Główni, zranili go ciężko nożem w rękę, poczem zamknęli domostwo ryglem. Po zamknięciu gospodarza w chacie, otworzyli stajnię, wyprowadzili z niej klacz wartości 250.000 mkp. i przyprzągnąwszy ja do wozu odjechali w kierunku Brodłów

Epizod z manifestacyi na rzecz Piłsudskiego. Podczas sobotniej manifestacyi na rzecz Piłsudskiego jeden z uczestników b. legionista uniósł dwuletnie dziecko Sławusia Wojtygę nad tłumem, które naczelnik uścisnął i pocałował w czoło.

Komunikat o stanie pogody, wydany w poniedziałek 7 sierpnia o 7·40 wieczór, według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Słabo zróżnicowany rozkład ciśnienia dwoma płytkimi niżami barometrycznymi (nad zatoką fińską i kanałem La Manche), oraz dwoma wyżami (nad Karpatami i Islandyą), panujący w dniu dzisiejszym nad Europą, spowodował dość jednostajny stan pogody w tej części świata. Zachmurzenie było niemal wszędzie zmienne, miejscami padały niewielkie deszcze, a różnic temperatury w kierunku zachód i wschód prawie nie było, tak, że w godzinach popołudniowych od zachodnich wybrzeży Francyi aż do wschodnich kresów Polski notowano temperatury niemal jednakowe: St. Mathieu 21°, Paryż 22°, Biarritz 23°, Poznań 21°, Warszawa 21°, Lublin 22°, Pińsk 22°. W Krakowie: temperatura 20·3, maximum 24, minimum 13·6, pochmurno. Prognoza na wtorek: zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne deszcze.

Opera w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego. Wczorajsza premiera opery E. D'Alberta „Zamknięte oczy" powtórzona zostanie dziś z udziałem zespołu w obsadzie premierowej.

Powołanie nauczycieli na ćwiczenia wojskowe. Ministerstwo spraw wojsk. dep. X L. 4290/tj. pob. z dnia 31 lipca zarządziło powołanie nauczycieli szkół powszechnych rocznika 1899 zaliczonych

przy przeglądzie tego rocznika do zapasu na 4-tygodniowe ćwiczenia. Powołanie uskutecznią właściwe PKU zapomocą imiennych kart powołania, do których dołączone zostaną kredytowane bilety kolejowe. Powołani nauczyciele stawić się mają dnia 16 sierpnia w Dowództwie Obozu ćwiczebnego w Biedrusku (poznańskie). Czas trwania ćwiczeń od 16/VIII do 12/IX. Wszyscy nauczyciele wspomnianego rocznika, którzy zmienili miejsce pobytu, nie podając tego przynależnym PKU do wiadomości, mają się bezzwłocznie zgłosić w przynależnych PKU celem odbioru karty powołania i dokumentów podróży. Wszyscy ci nauczyciele, którzy do dnia 13 bm. nie otrzymali imiennej karty powołania, mają się bezwarunkowo zgłosić do dnia 13 sierpnia w odnośnej PKU.

O tytuł inżyniera dla absolwentów Studyum rolniczego. W odpowiedzi na „wyjaśnienie" dyrekcyi Studyum rolniczego U. J. z dnia 22 lipca, które dezoryentując opinię publiczną, godzi w żywotne interesy absolwentów Studyum, komitet absolwentów podaje do wiadomości interesowanego ogółu, że tytuł inżyniera w myśl rozporządzenia z dnia 14 marca 1917 Dz. u. p. 130 nabywają automatycznie absolwenci Studyum po złożeniu IV końcowego egzaminu, co polskie władze państwowe a w szczególności ministerstwo oświaty w zupełności uznają. Wszelkie tedy zwracanie się w tej sprawie do dyrekcyi Studyum roln. jest bezcelowe i zbyteczne.

Ze sportu. Sobotni match między węgierską drużyną Vacsas a Cracovią przyniósł wielki zawód i klęskę biało-czerwonych w stosunku 4 : 1. Cracovia wystawiła w składzie kilku graczy rezerwowych. W niedzielę przed rozpoczęciem gry przybył Naczelnik państwa z generalicyą i wiceprezydentami drem Bobrowskim i Rollem. Gracze węgierscy i krakowscy wznieśli trzykrotnie okrzyk „Niech żyje", a publiczność sprawiła Naczelnikowi owacyę. Przebieg gry wspaniały, dawno nie obserwowany, obie strony grały z wielką dozą ambicyi i ofiarności, aby zdobyć bramkę. Węgrzy szybko oryentowali się w grze, ładnie podawali natomiast u Cracovii w przeciwieństwie do Węgrów brakowało szybkiej decyzyi i prawa strona napadu zawiodła. Bramkarz Popiel bronił znakomicie. Stosunek 1 : 0 na korzyść Węgrów o tyle nieusprawiedliwiony, że w tak denerwującej jak wczorajsza gra, wybiegnięcie za linię pola karnego nie dawało precendensu do stosowania rzutu wolnego, co zadecydowało o przegranej.

(k) **Kradzież w pociągu.** Onegdaj w pociągu zdążającym do Krakowa, na stacyi w Mysłowicach skradziono p. Julianowi Wąsowiczowi z Krakowa portfel zawierający 80.000 mk niem., oraz 10.000 mk polskich.

(k) **Ekscesy uliczne.** Policya aresztowała 22-letniego Władysława Figurę, który w ul. Szerokiej zaczepiał brutalnie przechodniów, oraz zrywał szyldy ze sklepów, a wkońcu wpadł do szynku Butterfassa przy tej ulicy i porozbijał kamieniami kilka flaszek z wódką, oraz 10 szyb w oknie. Również za ekscesy uliczne aresztowano 26-letniego Józefa Obydzińskiego, który w czasie doprowadzenia go do policyi usiłował ugodzić nożem posterunkowego. Awanturnika przy pomocy kilku żołnierzy policyjnych odstawiono z trudem do aresztów.

—ooo—

Z POLSKI

Milionówka. W sobotniem ciągnieniu milionówki wylosowany został Nr. 0,909.498, sprzedany w kasie skarbowej w Gostyninie.

Dyplomata rosyjski w Warszawie szpiegiem. Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu przez władze polskie przedstawiciela delegacyi sowieckiej w Warszawie. Aresztowanym jest Aleksander Filimonow, członek przedstawicielstwa sowieckiego w hotelu „Royal" przy ul. Chmielnej. Filimonow został zatrzymany na ul. Bagatela w chwili, gdy niósł kupione przez siebie dokumenty szpiegowskie. Miał dokładny stan parku lotniczego w Warszawie, dyslokacye poszczególnych oddziałów, topograficzne zdjęcia i t. p. Aresztowanie zostało dokonane li tylko dzięki nieostrożności Filimonowa. Idąc na schadzkę szpiegowską zapomniał osobistego dokumentu dyplomatycznego. Gdyby go posiadał, władze policyjne nie mogłyby szpiega-dyplomaty zatrzymać.

Z bagna powiatu chrzanowskiego. Malczyk Władysław z gminy Trzebionka powiat Chrzanów nie posiada koncesyi gospodnio-szynkarskiej a prowadzi ten interes bez pozwolenia przeszło 2 lata przy pomocy i za zgodą członka policyi państwowej, komendanta w Sierszy Ropuszańskiego. W zamian za to Malczyk sprzedał p. Ropuszańskiemu dom prawie za bezcen. Dnia 1 lipca pobito w jego niekoncesyonowanej knajpie tow. Juwę. Cały gościniec zalany był krwią. Ze względu na dobro publiczne liczymy, że p. starosta Des Loges i p. nadkomisarz Trojanowski zajmą się powyższą sprawą i usuną demoralizacyę.

Wtargnięcie pracowników „Rzeczypospolitej" do cudzego mieszkania. P. Ludwik Straszewicz przyszedłszy w sobotę do lokalu przez się zajmowanego przy ul. Szpitalnej Nr. 12 w Warszawie, stwierdził, że kłódki i zamki zostały poodrywane, meble zaś usunięte. P. Straszewicz stwierdził następnie, iż włamania się i wtargnięcia do jego mieszkania dokonały osoby, pracujące w „Rzeczypospolitej", które w zagarniętym lokalu zaraz się zagospodarowały. P. Straszewicz zwrócił się do X komisaryatu. Spisano protokół z powodu włamania się pracowników „Rzeczypospolitej" do biura p. Straszewicza. Gdy następnie p. Straszewicz wrócił do swego biura, zastał tam kilkanaście osób, które poczęły go traktować w jego własnem mieszkaniu jak osobę obcą, przeszkadzającą im w pracy. — P. Straszewicz zwrócił się znów do komisaryatu i w towarzystwie 3 policyantów chciał dostać się do swego mieszkania, z którego jego rzeczy gdzieś zostały wyrzucone. Współpracownicy „Rzeczypospolitej" zaprotestowali przeciw interwencyi policyi, gdyż ta nie posiadała odpowiedniego piśmiennego upoważnienia. W tej chwili interwencya policyi ustała. Odpowiednie upoważnienie miał napisać komisarz, który był na razie nieobecny. O godz. 7 wieczorem okazało się, że komisarz wyjechał na niedzielę na letnie mieszkanie... W ten sposób prawny posiadacz lokalu, do którego włamali się i wtargnęli jacyś napastnicy, nie może się dostać do swego mieszkania.

Napady band bolszewickich. Z Wilna donosi AW: W ciągu ostatnich dni w powiecie wileńskim dokonano szeregu napadów rabunkowych w okolicach miasteczka Radoszkowicze nad granicą bolszewicką. Ofiarą napadu padło około 10 osób. Bandyci uzbrojeni w karabiny i bagnety ograbili między innemi folwarki Prozorowo i Wytowty oraz zabili właściciela majątku Zalesie p. Kwaśniewskiego. Na miejsce wypadku przyjechały władze śledcze w celu ujęcia przestępców. Szereg osób podejrzanych o udział w napadach i rabunkach już ujęto. W okolicy stacyi Zagacie silna banda bolszewicka usiłowała przedostać się na terytoryum polskie. Batalion celny odparł napastników strzałami z karabinów maszynowych i ręcznych. Po walce oddziały bolszewickie cofnęły się.

Przygotowania do wyborów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 sierpnia.

Jutro o 10 rano w ministerstwie spraw wewnętrznych rozpoczną się obrady zjazdu wojewodów. Narada dotyczy **przygotowań do wyborów sejmowych.**

Warszawa, 7 sierpnia.

Na posiedzeniu Nar. Zjednoczenia ludowego (klub Skulskiego) uchwalono wystąpić w kampanii wyborczej jako **samodzielna organizacya** i tylko w niektórych okręgach zblokować się z innymi partyami.

Konferencya londyńska

Londyn. (PAT). Poincare oraz francuski minister skarbu przybyli do Londynu. Również przybył włoski minister spraw zagranicznych Szancer, oraz z Belgii prezydent Theunis i minister Jaspar. Pierwsze oficyalne zebranie się konferencyi zapowiedziano na poniedziałek godzinę 11 w ministerstwie spraw zagranicznych. Jak podaje biuro Reutera, wszelkie próby rozmowy z Poincarem nie udały się. Także delegat włoski Szancer oświadczył, że ze strony włoskiej nie ma nic do powiedzenia, zanim nie wysłucha opinii angielskiej i francuskiej. Jego zdaniem kwestya reparacyjna nie może być rozważana, o ile nie będzie rozważana sprawa długów. Włochy mają najlepsze chęci dopomódz Niemcom, ale przy tem nie mogą narażać swych interesów.

Moratoryum na dwa lata

Londyn. (PAT) „Westminster Gazette" donosi, że, jak słychać, rząd angielski zaproponuje dla Niemiec **moratoryum na dwa lata**, przyczem jednak wszelkie świadczenia w naturze mają pozostać nienaruszone.

Londyn. (PAT) „Daily Mail" donosi, że Poincare gotów byłby zgodzić się na ewentualną redukcyę niemieckich rat reparacyjnych, ale obstawać będzie przy tem, aby Niemcy płaciły długi w granicach do ostatniego feniga, który mają do dyspozycyi.

Rada Najwyższa

Paryż. (PAT) Jak donosi „Petit Journal", Theunis i Jaspar odbyli dłuższą naradę z Lloydem Georgem. Spotkanie z Poincarem nastąpiło wczoraj o godz. 11 przedpołudniem na posiedzeniu Rady najwyższej.

Belgia przeciw moratoryum

Londyn. (PAT) Theunis i Jaspar w interwiewie udzielonym przedstawicielowi biura Reutera oświadczyli, że przedewszystkiem Belgia byłaby poszkodowaną w wypadku udzielenia Niemcom moratoryum, ponieważ wpłaty odszkodowawcze stanowią dla Belgii kwestyę pierwszorzędnego znaczenia.

Z Rady ministrów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono na wniosek ministra spraw wewnętrznych przejęcie ochrony granicy litewskiej pod zarząd ministerstwa spraw wewnętrznych. Dalej uchwalono pozwolić cudzoziemcom na nabywanie nieruchomości w Polsce, oraz powzięto uchwałę w sprawie zlikwidowania mienia państwowego na Górnym Śląsku, przejętego po byłej komisyi międzysojuszniczej. O 5 po poł. odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, na którem prof. Askenazy złożył sprawozdanie z przebiegu spraw polskich w Lidze narodów.

Konferencye u prez. Nowaka

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Przybył tu wojewoda lwowski Grabowski i odbył dłuższą konferencyę z prezydentem Nowakiem. Mówią, że **p. Grabowski otrzyma nominacyę na inne stanowisko.**

Warszawa (Tel. wł. „Naprzodu"). Przewodniczący delegacyi polskiej do pertraktacyi o umowę handlową z Niemcami p. Olszewski złożył prez. Nowakowi sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu narad.

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prezydent ministrów przyjął pos. tow. Barlickiego oraz pos. Chądzyńskiego.

Ograniczenie imigracyi do Stanów Zjednoczonych

Waszyngton. (AW) Według ustaw imigracyjnych może obecnie imigrować do Stanów Zjedn. tylko 3% osiadłych tam europejskich narodowości. W ub. roku wylądowało w Stanach Zjedn. 385.825 uchodźców, na przyszły zaś rok imigracyjny ustaliło ministerstwo pracy liczbę uchodźców na 357.903, z czego 21.076 przypada na Polaków.

Rozłam wśród bolszewików

Warszawa. (AW) Pisma zagraniczne donoszą, że wśród bolszewików coraz ostrzej zarysowuje się rozłam na prawicę i lewicę. Rozłam ten istnieje oddawna, lecz obecnie z powodu ustąpienia Lenina przybrał poważne rozmiary. Do prawicy należą z wybitniejszych przywódców bolszewickich: Cziczerin, Krasin, Kamieniew, Rykow i Karachan, na czele lewicy stoją: Trocki, Kalinin, Bucharin, Zinowiew, Radek i Litwinow. W egzekutywie partyi ścierają się ostro oba prądy i każdy z nich dąży do przeciągnięcia większości partyi, która jest bezsilna wobec objawów niekarności na prowincyi.

Kongres rosyjskiej partyi komunistycznej

Moskwa. (PAT). Dnia 4 sierpnia otwarty został w Moskwie zjazd partyi komunistycznej. Przemawiał między innymi Radek, dowodząc, że ekonomiczne odrodzenie Rosyi rozpocznie się już w roku bieżącym, o ile przy dobrym urodzaju uda się zwiększyć przestrzeń zasiewów i zorganizować sprawny aparat handlu zewnętrznego, oraz znaleść sposób osiągnięcia stabilizacyi waluty sowieckiej. Przyjętą została rezolucya, sankcyonująca obecny kierunek polityki zagranicznej WCIKA.

Francya stosuje sankcye

Paryż (AW). Dzienniki francuskie przygotowują opinię publiczną na ewentualną izolacyę Francyi w kwestyi reparacyjnej. Według ich twierdzeń odnośne kroki rządu francuskiego spowodowane zostały stanowiskiem Lloyda Georgea. Wszystkie pisma zapewniają zgodnie, że tym razem Francya nie zgodzi się na żadne kompromisy i Poincare jest zdecydowany wypełnić swój program co do joty.

Prasa angielska przeciw Francyi

Londyn (AW). Prasa angielska, omawiając mowę Lloyda Gergea wypowiedzianą w sobotę zamieszcza ostre zwroty przeciwko Francyi. „Daily Chronicle“, powołując się na zdanie Lloyda Georgea, że „Francja jest daleko mniej obciążona podatkowo od Anglii“, pisze, że we Francyi nikt nie cierpi z powodu bezrobocia. Podczas gdy Anglia do minimum ograniczyła swe zbrojenia, Francya utrzymuje w Europie wielką armię czerwonych i białych żołnierzy i wydaje miliony na budowę łodzi podwodnych. Posiada lotnictwo, osiem do dziesięciokrotnie przewyższającą siłę lotniczą Anglii. Przeciw komu zatem Francya buduje łodzie podwodne, jak nie przeciwko nam? Jeżeli Francya wydaje miliony na coś, co zagraża pokojowi światowemu, jak może twierdzić, że długów swych nie jest w stanie zapłacić? „Daily Telegraph“, zgadzając się z oświadczeniem Lloyna Georgea, stwierdza, że tenże nie wypowiedział żadnego ostrego słowa przeciw Niemcom, te czasy już minęły. Lloyd George powiedział prawdę, lecz przypuszczać nie można, aby Niemcy z tej sprawy mogły wyjść wolne.

Wniosek angielski

Paryż (PAT). Na komisyi reparacyjnej delegat angielski Bradbury przedłożył następujący wniosek: Na podstawie obecnej sytuacyi finansowej Niemiec i spadku marki niemieckiej, komisya reparacyjna jest zdania, że stało się koniecznem zasuspendowanie na rok 1922 zapłat ze strony Niemiec, wynikających ze zobowiązań traktatu pokojowego. Komisya reparacyjna poleca rządom państw koalicyjnych, aby zasuspendowały wszystkie wypłaty na podstawie postanowień wyrównawczych pod warunkiem, by rząd niemiecki sumę 500 000 f. szt. ofiarowaną w zamian za te świadczenia, złożył komisyi reparacyjnej i by suma ta była użyta na cele, które się później oznaczy. Na posiedzeniu komisyi reparacyjnej uchwalono 3 głosami przeciw 1 odroczyć narady nad tym wnioskiem aż do ukończenia się obrad konferencyi londyńskiej.

Zarządzenia przeciw Niemcom w Alzacyi

Paryż. (AW) Wedle doniesienia „Matina“, w niemieckich kołach Alzacyi panuje wielkie wzburzenie z powodu przeprowadzenia przymusowych środków przeciw Niemcom, którzy obawiają się masowego wydalania. Na granicy zaostrzono kontrolę paszportów. Zakłady finansowe otrzymały zarządzenie, aby poddanym niemieckim nie wydawały zdeponowanych przez nich kwot ani też nie wypłacały należnych i od tychże kwot procentów. Dotychczas wydalono ze Strassburga tylko 6 Niemców.

Aires 191, Praga 12.75, Budapeszt 0.27 i pół, Zagrzeb 1.57 i pół, Sofia 3.25, Warszawa 0.08 i pół, Wiedeń 0.01, austr. korona stemplowana 0.01 i jedna czwarta.

Warszawa. 7 sierpnia. (PAT) Giełda. Milionówka 1615, 1575, 1590, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek 235, kupno 230, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 56 i trzy czwarte, 56 i pół, 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 240, kupno 235.

—ooo—

Polska zakupiła wagony w Ameryce

Warszawa. (AW) Ministerstwo kolei niezależnie od zaopatrzenia parku wagonowego przez wytwórnie krajowe zakupiło w Ameryce około 7.000 wagonów towarowych o pojemności 30 ton. Ministerstwo kolei również czyni starania w celu wydzierżawienia wagonów towarowych od państw obcych.

—ooo—

Ruch paczkowy z Gdańskiem. Na skutek interwencyi w ministerstwie poczt i telegrafów otrzymała Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadomienie, iż wzajemny pocztowy ruch paczkowy między Polską oraz przyłączonym obszarem Górnego Śląska a wolnem miastem Gdańskiem zostanie podjęty dnia 15 bm.

Traktaty handlowe. W krótkim czasie rozpocząć się mają pertraktacye celem zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską a Belgią, Hiszpanią i Jugosławią. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zaprasza czynniki zainteresowane do przedstawienia ewentualnych wniosków i życzeń w tym przedmiocie. Zgłoszenia pisemne przesyłać należy do biura Izby do dnia 15 bm.

Przywrócenie spokoju we Włoszech

Rzym (PAT). Wezwanie rządu, nawołujące ludność do spokoju a podpisane przez wszystkich członków gabinetu, wywołało wśród szerokich kół społeczeństwa jak najlepsze wrażenie. Cała prasa rzymska nawołuje do spokoju. Walki pomiędzy przeciwnikami politycznemi, jak się zdaje, nie zostaną już na nowo podjęte. Według obliczeń w ostatnim okresie niepokojów było po obu stronach zabitych przeszło 100 osób, oraz wiele setek ranionych. Ostatniej nocy rozeszły się pogłoski o zamiarze podjęcia na nowo strejku. Prawdziwości tych pogłosek nie zdołano dotąd stwierdzić. Mussolini ogłosił list, w którym dziękuje faszystom za ich pełną energii akcyę. List ten spotkał się z potępieniem umiarkowanej opinii. Na łamach „Giornale d'Italia“ rozpoczęła się dyskusya na temat możności i użyteczności dyktatury. Przeciwko temu projektowi wystąpił ostro między innemi Labriola.

Grecy cofają się

Konstantynopol. (PAT) Główna komenda grecka zawiadomiła sztabów koalicyjnych w Konstantynopolu, że zarządziła już cofnięcie oddziałów greckich o 3 kilometry od linii.

Walki w Irlandyi

Londyn. (PAT) „Daily Chronicle“ donosi, że walki w Irlandyi między oddziałami rządowymi a republikańskimi toczą się na przestrzeni 160 kilometrów. Atakujące wojska rządowe zajęły kilka fortyfikacyi w okolicy Cork i znajdują się w oddaleniu 1 kilometra od miasta. Należy się spodziewać lada chwila upadku Kilmollock.

Dublin. (PAT) Wojska republikańskie przygotowują się do rozpaczliwej obrony swej głównej kwatery, która znajduje się w Kilmollock. Pomimo to upadek tego miasta jest, jak się zdaje, kwestyą niewielu godzin.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. **Wilhelm Liebknecht.**

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 7 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czek przekazy wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	6450 —	6650·—	6450·—	6650·—	—·—
„ kanad.	6350·—	6500·—	6350.—	6500·—	—·—
Franki franc.	520·—	535 —	530·—	545·—	542·—
„ belgijs.	500·—	520·—	500 —	520·—	—·—
„ szwajc	1250 —	1350·—	1250·—	1350·—	1300·—
Funty szterlin.	28·500	29·500	28·500	29·500	—·—
Marki niemiec.	8 50	9 50	8 75	9 50	9·15
Korony austr.	—·13	—·15	—12·50	—13·50	13 3/8
„ czesko-sł.	153·—	158 —	157·—	162 —	160·50
„ węgiers.	2·50	3·—	2.50	3·—	—·—
„ duńskie	1350·—	1450·—	1350·—	1450·—	—·—
Lei rumuńskie	35 —	40 —	40·—	45·—	—·—
Liry włoskie	295·—	310·—	300·—	315 —	—·—
Floreny holen.	2500·—	2700·—	2500·—	2700·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	400·—	450·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2000·—	2200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	650·—	700·—	640—650
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	175·—	225·—	
„Pharma“ (B. Jawornicki)	3700 —	3900 —	
„Polski Glob“	475·—	575·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	250 —	300·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	4750·—	4950·—	4800—4875
Warsz. Parowozy I—II em.	1150·—	1250·—	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	2950·—	3500·—	2950—3500
„Potęga“ Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1500·—	1700·—	1600—
„Pocisk“	750·—	850 —	775—
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	20 000·—	22 000·—	
Górka	5900·—	6100·—	
Siersza	6200·—	6400·—	6300 —
Tepege I—IV	4700·—	4900·—	4800 —
Polska Nafta	1800 —	1900·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	850·—	950·—	
Tłuszcze Trzebinia	3100·—	3300·—	3200—
„Krakus“ I—V em.	2300 —	2400·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3550·—	3750·	3600—3700
Elektr. Siersza I—IV em	1100·—	1200·—	

Telegramy giełdowe

Zurych. 7 sierpnia. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0.68 i pół, Holandya 203.60, Nowy Jork 2344, Paryż 43.07 i pół, Medyolan 24.22 i pół, Bruksela 40.75, Kopenhaga 113, Sztokholm 137 i pół, Chrystyania 90.10, Madryt 81.60, Buenos

REPERTUAR

Opera w teatrze im. J. Słowackiego

Wtorek: „Zamarłe oczy“.

Teatr „Bagatela“

Wtorek: „Porzucona“, „Psia historya“ i część koncertowo-baletowa.

Operetka przy ul. Rajskiej.

Wtorek: „Miłość“ i „Wesoły karawaniarz“.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział Rady robotniczej odbędzie posiedzenie we wtorek 8 sierpnia o godzinie 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotn., Dunajewskiego 5, II p.

Do wszystkich Zarządów oddziałów (grup), należących do Okręgowej Komisyi Związków Zawodowych Bielska-Białej i okolicy. W niedzielę 13 sierpnia o godzinie 9 rano odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Bielsku **nadzwyczajna konferencya okręgowa**, w której biorą udział przedstawiciele grup miejscowych (oddziałów) należących do Kom. Zawod. w Bielsku, czy to na miejscu, czy to z okolicy.

Osobnych zaproszeń nie wysyłamy. Koszta ponoszą własne oddziały. Sprawy bardzo ważne, przeto przybycie wszystkich przedstawicieli zarządów należących do Kom. Zawod. jest konieczne.

Sekr. Kom. Zawod. dla B. Białej i okolicy.

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywcze „Naprzód“

w Borku Fałęckim Spółka zar. z ogr. odp. zwołuje

Walne Zgromadzenie

członków, które odbędzie się w niedzielę dnia 13 sierpnia 1922 o godz. 3 popoł. w sali p. Libana w Borku Fałęckim.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgrom.
2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1921.
3) „ Rady nadzorczej i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutoryum.
4) Podział nadwyżki.
5) Walne Zgromadzenie uchwala — w myśl przepisów ustawy z dnia 7 kwietnia 1922 Nr 33 Dz. u. r. p. poz. 265 połączyć się z krakowskim stowarzyszeniem spożywczem „Robotnik“ spółdzielnia zar. z ogr. odp. na zasadzie bilansu połączeniowego z dnia 31 lipca 1922.
6) Wolne wnioski. 778

Wnioski na Walne Zgrom. należy zgłaszać do dnia 10 b. m. W razie braku kompletu następne Walne Zgrom. odbędzie się o godz. 3 30 popołud. bez względu na ilość obecnych. Wstęp na Walne Zgrom tylko za okazaniem legitymacyi członk.

Za Radę Nadzorczą: **Józef Wardęga.** Za Zarząd: **Jan Sapek.**

Nakładacza(ki)
do maszyny do liniowania papieru poszukuje Fabryka zeszytowa Kraków, Koletek 3.

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Mojła Jan, wystawione w Bochni, unieważniam. 790

Zgubione
dokumenta wojsk. na nazwisko Mendel Huppert, wystawione w Krakowie dział techn. roboczy D. O. G. nieważniam.

Wykupuje WYCZESZKI i OBCIĘTE WŁOSY
płacąc najwyższe ceny.
Wyrabiam, przerabiam i farbuję
WARKOCZE po cenach konkurencyjnych.
LABORATORYUM KOSMETYCZNE
FRANCISZKI BUDZIASZEK
Kraków, ul. Grodzka L. 3. 774

Spółdzielnia Kolejarzy Spożywców „Postęp“ w Rzeszowie
zwołuje
Walne Zebranie Członków
które odbędzie się w sobotę dnia 12-go sierpnia 1922 r. o godz. 17-tej w lokalu Z. Z. K. w Rzeszowie.

Porządek dzienny:
1. Przystąpienie jako filia do Spółdzielni Związkowej w Krakowie.
2. Likwidacya.
3. Wybór likwidatorów.

Za Zarząd: *Rożałowski Władysław.* Za Radę Nadzorczą: *Stanczak Eljasz.*

Maszynista
doskonale obznajomiony z kompresorami amonia kalnymi motorami elektrycznymi o prądzie zmiennym do rafineryi nafty poszukiwany. Zgłoszenia do Administracyi pod „Rafinerya“. 749

Reklama dźwignią handlu!

BILANS Robotn. Stow. Spoż. „SIŁA“ w Jaśle, Spółdz. zar. z ogr. odp. za rok 1921, według stanu z dnia 31. XII. 1921.

STAN CZYNNY: Kasa 63.831·86 Mk, towary 2,309.313·07 Mk, Dłużnicy 139.956·50 Mk. Ruchomości 30.599·71 Mk. Zaliczka na urządzenie 51.000 Mk, Udz. w „Proletaryacie“ 20.000 Mk, Pożyczka państw. 5000 Mk.

STAN BIERNY: Udziały 468.747·18 Mk, Wierzyciele 1,488.399·75 Mk, Fundusz rezerw. 160.358·54 Mk. Fundusz strat 104.943.06 Mk, Fundusz propagandy 83.156·97 Mk. Fundusz bud. własn. domu 83.156.97 Mk, Rezerwa podatkowa 50.000 Mk, Nadwyżka 180.938·67 Mk.

Rk strat i zysków: Zysk brutto na towarach 1,080.948·08 Mk, Straty: Koszta ogólne 561.088.04 Mk, Amort. ruchom. 7600 Mk, Na głodnych w Rosyi 4000 Mk. Na powst. Górnośl 3395 Mk, 1% do fund. rez. 118.694·19 Mk, ½% do fund. strat 59.347·12 Mk, ½% do fund. bud. wł. domu 59.347·08 Mk, ½% fund. propag. 59.347·08 Mk. Manko na towarach 27.190·90, nadwyżka 180.938·67 Mk.

Uchw. W. Z. z d. 14. V. b. r. zysk podzielono: dla 60 najbiedniejszych członków à 1000 Mk, razem 60.000 Mk, na oświatę 30.000 Mk, 20% nadwyżki na zwrot nadebranego 36.187·72 Mk, na urządzenie sklepowe 54.750·95 Mk, razem 180.938·67 Mk. 778

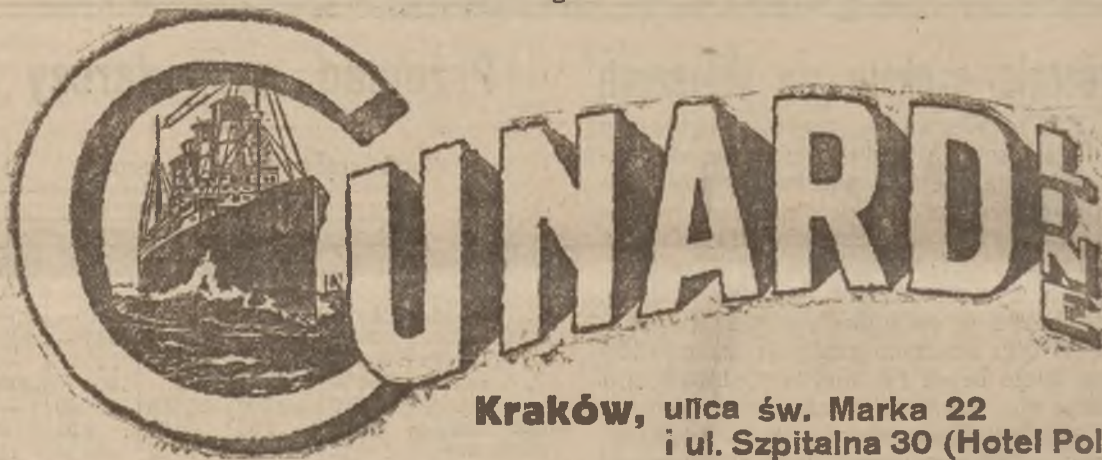
Zarząd: **Folta Władysław. Zofia Dziubińska.**

Rada Nadzorcza: **Schmidt Stanisław** przew. **Jasiński Józef** sekr.

Baczność!
Reemigranci i Emigranci

W miesiącu lipcu i sierpniu zezwolono znacznej ilości osób na wyjazd z Polski do **Ameryki i Kanady.**

Celem załatwienia formalności, potrzebnych do wyjazdu, należy w najkrótszym czasie zwrócić się **osobiście lub listownie** do naszego biura



Kraków, ulica św. Marka 22 i ul. Szpitalna 30 (Hotel Pollera)

Reemigranci, którzy wrócili do Polski nawet przed dwoma laty, zechcą zgłosić się natychmiast do naszego biura z paszportami z Ameryki, a wyrobimy im **wizę amerykańską** i wystaramy się dla nich o **szybki wyjazd.**

Emigranci, powinni **niezwłocznie przesłać** do **naszego biura swój Affidavit** (papiery z Ameryki) i mogą być pewni, że **otrzymają w najkrótszym czasie pozwolenie na wyjazd do Ameryki.** Każde opóźnienie może narazić na utratę prawa wyjazdu, ze względu na ograniczoną ilość osób, mogących wyjechać w tym roku do Ameryki.

Kto nadeśle do CUNARD LINE, Kraków, św. Marka 22 (Hotel Pollera) swój Affidavit — ten w tym roku wyjedzie do Ameryki.

Okręty nasze są **największe i najszybsze** na świecie. Przeprawiają podróżnych w około 4½ **dniach do Ameryki** i odpływają prawie codziennie ze wszystkich portów świata. Pasażerowie mają zapewnioną opiekę podczas całej drogi, otrzymają znakomity wikt i pomieszczeni są **w osobnych kajutach na 2—4 osób.**

Na naszych okrętach podczas podróży odprawiają księża MSZE KATOLICKIE.

Bilet okrętowy kosztuje z Krakowa do Ameryki 106 dolarów + 8 dolarów taksy amer. Informacye bezpłatnie. 700

Czas to pieniądz!

Oszczędzisz go, powierzając przeprowadzenie reklamy fachowemu pośrednictwu

Powszechnego Biura Reklamy
„PRASA“
Kraków, ul. Karmelicka L. 16.
Telefon 20—86.
Prowadzi dział inseratowy „Naprzodu“.

Dwóch bednarzy
poszukuje
Rafinerya spirytusu H. Perlbergera Syn Sp. A.
w Klaśnie koło Wieliczki.
Zgłoszenia najlepiej osobiście. 768

Obcasy Gumowe
BERSON

